Nr. 250. Dnia 9 września. Niedziela. Dnia 28 sierpnia (9 września) 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Dziś: *Imienia Maryi.*	Wschód słońca o godzinie 5 minut 18.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16. r.	Czwartek: Mauryljusza Bisk.
Poniedz.: Mikołaja z Tolent. W	Zachód " 6 " 38.	Zachód " 8 " 18. w.	Piątek: *Podwyż. Św. Krzyża.*
Wtorek: Prota Męczennika.	Długość dnia godzin 13 " 20.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 11.	Sobota: Nikodema Kapłana M.
Środa: Walerego Męczennika.	Ubyło " " 3 " 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Niedziela: *N. M. P. Bolesnej.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 121.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sobiebora, jutro Władyboja.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—3 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Consilium facultatis" i „Lisetta, czyli córka źle strzeżona". jutro „Lena"; — Nowy: dziś „Piękna Helena", jutro „Przygody poślubne rezerwisty". (7½ wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Pan Zołzikiewicz"; — Alhambra: dziś „Walka o córkę";—Bellevue: dziś „Wnuk Tumrego". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Pożyczki wstrzymane. Wydawanie zacznie się w d. 14-ym b. m.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. W tymże kościele jutro, jako w trzeci dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie wotywa, o 4-ej zaś po południu, nieszpory.

— Jutrzejszą uroczystość św. Mikołaja z Tolentynu, wyznawcy zakonu augustjanów, obchodzić będzie kościół św. Marcina (po-augustjański) solenną wotywą przed ołtarzem tegoż świętego o godz. 10-ej zrana, po-czem nastąpi ceremonja święcenia chleba.

Nowe źródło nauki.

Ponieważ głównem zadaniem gimnazjum jest przygotowanie do słuchania wykładów uniwersyteckich, walka więc o miejsca na ławce gimnazjalnej pozwala przypuszczać, że u nas jest bardzo znaczne zapotrzebowanie ludzi z wyższem wykształceniem i że corocznie liczny zastęp ludzi takich krajowi przybywa.

Tymczasem garstka młodzieży z patentami wyższych zakładów naukowych staje się z każdym rokiem szczuplejszą.

Natomiast na wszystkich niemal polach pracy brak ludzi ze średniem, lub nawet gruntownem elementarnem wykształceniem.

Zanim doczekamy się krajowych szkół rzemieślniczych, handlowych i innych fachowych, powinniśmy wszystkiemi siłami dążyć do podniesienia rzemiosł, przemysłu i handlu przez ogólne wykształcenie poświęcającej się im młodzieży, te bowiem siły, które dziś jej przewodniczą, nie pragną żadnego doskonalenia się i nie chcą dążyć za postępem.

Jak przed trzydziestu laty, tak i dziś, każdy mniej lub więcej świadomie pragnie, aby syn jego otrzymał wyższe wykształcenie, a jeżeli syn ów w jakiejś niższej klasie gimnazjalnej zachoruje na łacinę lub grekę, stroskany ojciec spuszcza o kilka tonów niżej i, zadawalniając się świadectwem z czterech klas, kieruje syna na księdza, aptekarza, kancelistę i t. p.

Niejednokrotnie wszakże zdarza się, że miernych zdolności chłopiec nawet owego upragnionego świadectwa pół dojrzałości w gimnazjum osiągnąć nie może. Ha, wówczas młodzienie [illegible] nie chcąc, podąża na praktykę do fa[illegible]j chętnie śpieszy do twardej pracy [illegible]

Tej to ostatniej kate[illegible]niemy wskazać krótszą, łatw[illegible]stkiem racjonalniejszą drog[illegible]

W Cesarstwie, na [illegible] maja r. 1872-go, istnieją [illegible] Tu w kraju jest ich jeszc[illegible]ch dopiero czasach kilka [illegible]ywatnych otwarto na prowincji, od [illegible]ak powstają ich coraz więcej, a niektóre mają uzyskać przywileje szkół rządowych.

Szkoły miejskie są dostępniejsze już dlatego, że wstępujący nie potrzebują wcale przygotowywać się do nich. Chłopiec 7-letni bez egzaminu ma prawo wstąpić do takiej szkoły, a co lepsza, tak w przyjęciu do najniższej klasy, jak i do wyższych, wiek bynajmniej nie stoi na przeszkodzie.

Okoliczność to ważna, gdyż średniej zamożności ludzie już na przygotowanie dzieci do gimnazjum lub szkoły realnej w dzisiejszych warunkach muszą ponosić wielkie wysiłki, opłacając renomowanych nauczycieli lub korepetytorów, częstokroć po to tylko, aby na początku roku szkolnego dowiedzieć się, że synek, z powodu niedostatecznego przygotowania, nie zdał egzaminu, lub, zdawszy, dla braku miejsca przyjętym być nie mógł.

Szkoły miejskie, choć posiadają program skromniejszy, dają jednak możność zdobycia gruntownego elementarnego wykształcenia bez straty czasu i wielkich środków pieniężnych, a mają tę wyższość nad pierwszemi kilkoma klasami gimnazjów,

KRONIKA TYGODNIOWA.

Niezawodne oznaki jesieni.—Życie umysłowe powstaje z letargu.—Dlaczego powieściopisarz ma rację, a p. Mierosławski jej nie ma?— Ciekawa sprawa. — Korzyści pośrednie.—Dwa prądy.— Automaty, jako ostatni wyraz oszczędności.—Dlaczego rasa urzędnicza obecnie wyginie chętniej, niż kiedykolwiek. — Ważne odkrycie. — Syngalezowie i zabawy w zwierzyńcu.—Małpa i małpeczka.

Ludzie wracają, kalendarze ukazują się na horyzoncie księgarskim—wszak to niezawodne oznaki nadchodzącej jesieni?

Niezadługo z drzew pożółkłe polecą liście, zaszumią wichry ostre i po opustoszałych polach szalone zaczną wyprawiać harce.

Nastąpi epoka letargu na wsi i życia w mieście. Bo, wbrew zapewnieniom niektórych opozycjonistów z zasady, życie umysłowe mas przez czas kilku miesięcy letnich zamiera. Rzecz to naturalna. Maszyna, funkcjonująca bez przerwy, zniszczyć się musi nader szybko. Choćby dla naoliwienia kół i kółek potrzebuje ona pewnego wytchnienia i wypoczynku.

To też nie dziwię się powieściopisarzowi, iż zdała od świata, który wyczerpuje i wycieńcza, po nad żelazistemi źródłami, ocienionemi kłąbami drzew starych, duma nad marnościami tego świata i pióro na chwilę pozostawił bezczynnie ku rozpaczy swych wydawców i zniecierpliwieniu żądnych sensacyj czytelników.

Dziwię się natomiast przybyszowi z za oceanu, p. Mierosławskiemu, iż w porze tak nieodpowiedniej porusza ciekawą, i tylko ciekawą sprawę budowy domków dla robotników. Albowiem my, ludzie dobrej woli i najlepszych chęci, gdy projekt domków owych przepadnie w ciszy zapomnienia, rzekniemy, jako mąż jeden:

— Któż bo wszczyna kwestje poważne w porze tak krotochwilnej, jaką jest sezon letni?!...

Nazwałem sprawę budowy domków dla robotników tylko ciekawą i obstaję przy swojem. P. Mierosławski opowiada rzeczy nader zajmujące, tak samo, jak Juljusz Verne rozbudza zaciekawienie, gdy każe bohaterom swych fantastycznych opowieści latać po powietrzu balonem i dokazywać cudów nad cudami.

Czy jednak myśl przez zamorskiego przybysza podniesiona jest ważną? Pozwalam sobie odpowiedzieć: nie... Przypuszczam, iż p. W. Chicińska, osoba, jak wiadomo, zamiłowana w koszach redakcyjnych, to maleńkie *nie* podkreśli i ku pohańbieniu niżej podpisanego w „Głosach opinji publicznej" umieści. Cóż jednak pocznę, gdy myśl owa przypomina mi Ikara, który wzlatywał bardzo wysoko, to prawda, ale na skrzydłach, przylepionych do ramion... woskiem.

Albowiem pragnę szczerze, aby robotnicy mieli nietylko domki zaciszne, zielenią spowite, ale i pałace przestronne, nietylko ogrody i ogródki, ale parki angielskie i szpalery niebotyczne, nietylko kuchnie i sypialnie, ale i oranżerje i łazienki. Sądzę jednak, iż zanim to nastąpi, najkorzystniejszem dla nich byłoby mieć tanie mieszkania, a choćby skromne izby do własnego użytku.

Kto zna stosunki naszych sfer robotniczych, rzemieślniczych lub wyrobniczych, nie znajdzie w tem, co wyżej powiedziano, przesady. Czy wobec płac istniejących i zarobków ustalonych robotnik może myśleć o domku własnym, niech każdy pracujący odpowie. Związać koniec z końcem, aby wyżywić się, i to przy częstem używaniu chleba i wędzonki, na to robotnik nasz zdobyć się może, ale nabywać domki na własność?

Ztąd właśnie p. Mierosławski opowiada rzeczy ciekawe, jak to za oceanem bywa, nie porusza jednak sprawy poważnej, gdyż jest ona na naszym gruncie niemożliwą. Jeżeli jednak nawoływania owe nie przyniosą korzyści bezpośredniej, pośrednio mogą wywrzeć pożądany skutek, zwracając uwagę na kwestję tylokrotnie poruszaną i częściej jeszcze zapominaną, budowy domów o mieszkaniach niewielkich, wygodnych a tanich, dla robotników i uboższej klasy przeznaczonych. Usunięcie izb zadusznych, suteren wilgotnych, poddaszy przewiewnych przyniesie, jak sądzę, więcej pożytku, niż tworzenie projektów domków własnych, które na zawsze pozostać mogą zielonemi winogronami dla pracujących kielnią lub młotem lisów.

Doświadczenie przeszłości wyradza słabą nadzieję, aby kapitaliści krajowi przyłożyli rękę do korzystnych dla nich samych domów dla robotników, niech więc przynajmniej słodką będzie pewność, iż i kapitaliści zagraniczni, a przynajmniej akcjonarjusze kolei wiedeńskiej, nie skuszą się na podobne filantropijno-zyskowne przedsięwzięcie.

Mężowie ci bowiem zajęci są obecnie nader sympatycznem rozmyślaniem nad wprowadzeniem nowych a niebywałych dotąd oszczędności. Ma to być czynność na korzyść dziesięciu grubych, przeprowadzona z krzywdą tysiąca chudych. Nic więc dziwnego, iż na odbywających się obecnie naradach „ścierają się" dwa prądy: akcjonarjuszów, którzy chcą oszczędności, i członków rady zarządzającej, którzy ich nie chcą. Bezwzględnie rzecz biorąc, wolałbym, aby rzecz miała się odwrotnie. Ponieważ jednak jest, jak jest, sądzę, iż nieco zdrowych rad nie zaszkodzi „ścieraniu się" prądów.

Istnieje mianowicie zamiar, aby posady niektóre, jak naprz. ekspedytorów i zawiadowców, obsługiwane dotąd przez dwie jednostki, oddać jednej, która tym sposobem przy zmniejszeniu pensji będzie miała podwójne obowiązki. Sądzę, iż podobne zlewania posad nie przyniosą szanownym akcjonarjuszom zbyt wielkich korzyści. Marne kilka tysięcy rubli wystarczyć może zaledwie na abonament loży w operze na jeden sezon lub dobrą *rivierę* dla którejś z członkiń hamburskiego lub belgijskiego *corps de ballet*'u. Proponuję tedy, ku niezawodnej uciesze właścicieli akcyj, środek następujący.

Jak wiadomo ludzkość, dążąca nieprzerwanie do postępu, wynalazła aparaty automatyczne do nader skomplikowanych użytków. Mamy naprz. wagę, na której staje śmiertelnik, ciska w lwią paszczękę monetę srebrną lub miedzianą i spostrzega nochwi-

że program ich nauk jest różnostronny i stanowią pewną zaokrągloną całość.

Podczas, gdy dzieci średnich zdolności nie są w stanie zrozumieć systematycznego i wyczerpującego, lecz zbyt ścisłego wykładu gimnazjalnego, w szkołach miejskich nawet mierne umysły mogą robić pewne postępy, gdyż nauka tutaj jest więcej poglądową, forma wykładu dostępniejsza, a samo nauczanie skierowane ku celom praktycznym.

Dla przykładu weźmy naukę geografji. W klasie 1-ej gimnazjum dziecko już na pierwszej lekcji słucha wykładu o równoleżnikach, południkach, szerokości geograficznej i t. p., do których umysł dziecięcy wznieść się może drogą stopniowego i systematycznego przygotowania. Tymczasem program szkół miejskich wyraźnie wymaga, aby nauka geografji zaczynała się od najbliższego otoczenia dziecka i w miarę rozszerzania się zakresu jego spostrzeżeń, zapoznawała dziecko z przeróżnemi terminami geograficznemi.

W szkołach miejskich wykładane są następujące przedmioty: 1) religja, 2) język russki, 3) języki: polski, niemiecki, francuski, 4) arytmetyka, 5) geometrja, 6) początki algebry aż do równań z jedną i dwiema niewiadomemi, 7) geografja, 8) historja, 9) nauki przyrodnicze (zoologja, botanika, mineralogja, fizjologja, anatomja człowieka i hygjena, 10) fizyka, 11) rysunki, 12) gimnastyka, 13) śpiew.

Niższe pod względem zakresu, kierunkiem nauk zbliżają się szkoły miejskie do szkół realnych.

Kurs nauk trwa 6 lat, bez względu na ilość klas; tak np. w trzyklasowej szkole kurs każdej klasy jest dwuletni, w czteroklasowej w pierwszych dwóch klasach dwuletni, a w ostatnich dwóch trwa po roku.

Po-za godzinami nauk mogą też być wykładane rzemiosła, a także wieczorne kursa dla dorosłych.

Przywileje, któremi obdarzają szkoły miejskie swych wychowańców są dość znaczne. Na zasadzie świadectwa z ukończenia kursu pierwszych czterech lat można bez egzaminu wstąpić do klasy pierwszej gimnazjum i szkół realnych. Kto skończył szkołę miejską i pragnie uzyskać patent nauczyciela elementarnego, składa już tylko pobieżny, skrócony egzamin. W służbie wojskowej wychowańcy tych szkół korzystają z praw 2-ej kategorji t. j, zamiast sześciu pozostają tylko 3 lata w służbie czynnej. Nareszcie patent szkoły miejskiej uwalnia od składania egzaminu na pierwszą rangę w służbie cywilnej.

Chociaż przygotowanie do innych wyższych zakładów naukowych nie jest bynajmniej zadaniem szkół miejskich, jednakże kończący je, bez żadnych specjalnych przygotowań wybornie składają egzamina do różnych szkół specjalnych, jako to: handlowych, rzemieślniczych, rolniczych, seminarjów nauczycielskich, a do specjalnych kursów szkół technicznych przy kolejach wstępować mogą bez egzaminu.

Sądzimy więc, iż dla tych wszystkich rodziców i opiekunów, którzy mają wielką trudność w przygowaniu dzieci do gimnazjum, a jeszcze większą w umieszczaniu ich tamże, powstające obecnie po miastach i miasteczkach szkoły miejskie mogą znacznie uprościć ważną dla nich sprawę wychowania i nauki chłopców.

J. Lamparski.

Otwarcie sezonu.

Z chwilą powrotu Zygmunta Noskowskiego, sezon koncertowy można uważać za otwarty...

Wszak prawda?

Już dziś słyszymy o przyjeździe słynnego wiolonczelisty Klengla, który przed dwoma laty zrobił u nas *furore*, już teraz słychać o rokowaniach z uroczą Teresiną Tua, już...

Lecz—nie wyprzedzajmy wypadków!

Co jednak dać na „otwarcie sezonu"—chwilę uroczystą i ważną, będącą poniekąd zapowiedzią na przyszłość i charakteryzującą cały „sezon"?

Odpowiedź i decyzja już zapadły: sezon w Warszawie otworzy koncert na korzyść odbudowy uszkodzonego przez pamiętny ogień kościoła św. Marcina.

Urządzeniem koncertu zajmą się pp. Zygmunt Noskowski i redaktor naszego pisma, którzy dołożą starań, ażeby wieczór odbył się z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych i starożytnej świątyni naszej zapewnił poważny dochód.

Tyle na dzisiaj.

O terminie koncertu i szczegółach programu nie omieszkamy czytelników naszych zawiadomić.

O poparcie zaś chyba starać się nie będziemy...

K. W.

O... stuletnich!

Jeden z wytrawnych dziennikarzy zapewniał, że nic bardziej nie przyczynia prenumeratorów pismu, jak ogłaszanie od czasu do czasu liczby... stuletnich.

Każdy bowiem z prenumeratorów cieszy się nadzieją, że i on tego wieku dosięgnie i pismo staje mu się z tego powodu miłem.

Nie w tym celu jednak podajemy tu kilka jeszcze danych, ale dlatego, że są autentyczne.

Tak więc, p. Chevreuil zaczął w tym tygodniu 103-ci rok—to fakt, o którym wie cała Francja.

Większość stuletnich we Francji należy do klasy wieśniaków, z czego się pokazuje, że unikanie wybryków, świeże powietrze, spokój, a zapewne i oporność na wrażenia, dają tu największą rękojmię. W wyższych bowiem klasach liczba osób, dochodzących do lat 90-iu, już jest rzadką, a do stu prawie wyjątkową.

Najdłużej wszakże żyją uczeni, co wydaje się dziwnem.

Tak np. Fontenelle dożył lat stu; Humboldt 99; Matthieu, słynny astronom, 92. Literatura francuska wykazuje także kilku, między innymi, znanego członka akademji Viennet'a, lat 90; Deyun'a, nestora autorów dramatycznych, lat 100.

Z muzyków, Auber dobiegł lat 90-iu.

Z mężów stanu, Thiers lat 80, Guizot 87, książę dr. Cambacères, wielki marszałek dworu Napoleona I-go, także 87, książę Pasquier 95, Mirvault, towarzysz Lafayetta, 102 lat i 6 miesięcy. Słynny mąż stanu amerykański, Bancroft, urodził się w r. 1800-ym i żyje jeszcze, ks. Adam Czartoryski 87.

W Anglji lord Brougham 90 lat, hr. d'Orstow 101.

Ale i pomiędzy wojskowymi wielka się znajduje liczba w bardzo podeszłym wieku. I tak, głośny z awantur ks. de Richelieu, który się ożenił trzy razy, umarł mając lat 92. Trzeci raz ożenił się mając lat 84. Jenerałowie francuscy: Jomini, Bruno i Pernety mieli po lat 90, gdy ich śmierć zaskoczyła; feldmarszałek austrjacki, Radetzki, 95 lat; feldmarszałek pruski, Wrangiel, również 95.

Płeć piękna niemniej długo żyje; słynną pozostanie tu piękna Ninon de Lenclos, a w nowszych czasach pokazało się w r. 1866-ym przy obliczaniu ludności w Paryżu, że żyła jeszcze pani Rostkowska, mająca lat 108, jako wdowa po jenerale inżenierji. Była ona córką szambelana Stanisława Augusta i towarzyszyła swemu mężowi w kampanjach. To też słusznie liczyła sobie, że odbyła 12 kampanij i otrzymała dwie rany. Utrzymywała się zaś z 60-iu franków pensji miesięcznej, którą jej wypłacał rząd francuski.

Wszystkie te dane są autentyczne, bo zaczerpnięte z wykazów urzędowych.

Talis.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Komitet ministrów postanowił, aby po wyczerpaniu kredytu, przeznaczonego na wydawanie premjów od cukru, wywożonego na rynki azjatyckie, wydawać do d. 13-go maja 1891-go r. zamiast premjów w gotowiznie kwity zaliczeniowe na spłatę akcyzy, z zachowaniem tych samych formalności, jak przy wywożeniu cukru za granicę.

= Dzienniki petersburskie donoszą z Nerczyńska, iż w r. b. skutkiem suszy rezultat przemywania złota zmniejszy się o $^{1}/_{3}$ w stosunku do obliczeń.

---

i ilość funtów wagi, jaką ciało jego, wraz z akcesorjami, przedstawia. Maszynerję podobną zastosowano już do szafek z tabliczkami czekolady, które odznaczają się wyrafinowaną czelnością: przyjmują chętnie bilon, nader niechętnie czekoladę wydają. Dlaczegóżby więc podobne nadzwyczajności i na kolei wiedeńskiej zastosować się nie dały?

Rzecz przedstawia się, jak następuje: Jakaś „konwalja" daje mi *rendez-vous* w Brwinowie. Uzbrajam się tedy we wszelkie możliwe przybory podróżne, siadam w tramwaj i pędzę na dworzec. Nie zastaję tu już barbarzyńskich instytucyj, jakiemi są kasy, ekspedytury i tym podobne średniowieczne zabytki. Znajduję natomiast automaty na każdym kroku. Obliczam należność, wtłaczam ją w gardziel podobizny jednego z najgrubszych akcjonarjuszów, otrzymuję bilet, siadam do wagonu, w Brwinowie grucham z „konwalją", i powracam do domu.

Nie wątpię, iż wskazany powyżej systemat dałby się z łatwością zastosować nietylko do kasjerów, ale i ekspedytorów, kontrolerów, zwrotniczych, maszynistów, palaczy, nie wyłączając dziewic, strzegących budek, okolonych bluszczem, z napisami, niechętnie czytanemi przez osoby wstydliwego usposobienia. Nie mam jednak dostatecznie rozpasanej fantazji, aby idealny w zasadzie pomysł przyoblec w formy konkretne, pozostawiam więc tę czynność akcjonarjuszom, którzy bezwątpienia pojmą, jak błogosławione być mogą skutki tak dobrze przeprowadzonych oszczędności: automaty kosztować będą mało, bo jeść nie potrzebują, ród zaś urzędniczy wyginie do szczętu.

Prawdopodobnie nawet wyginie obecnie chętniej, niż kiedyindziej, gdyż w jednej z notatek reporterskich znalazła publiczność czytająca notatkę następującą:

„Dla zachęcenia mieszkańców Warszawy... magistrat obniżył taksę od karawanów."

W każdym razie należy mieć za dobre pp. akcjonarjuszom kolei wiedeńskiej, iż przystępują do kasowania posad dopiero po przeczytaniu powyższej wiadomości. Chryste Jezu! strach pomyśleć, coby się działo, gdyby reformy były zaprowadzone przed ogłoszeniem tego znakomitego rozporządzenia.

Na zakończenie pozwalam sobie uchylić niedyskretnie rąbek zasłony, malującej prawdziwe zamiary pp. akcjonarjuszów. Oto mężowie ci są bezwątpienia, niezależnie od stanowiska zajmowanego na kolei wiedeńskiej, również akcjonarjuszami tutejszych towarzystw ubezpieczeń od wypadków kolejowych. W razie więc przeprowadzenia oszczędności plan opłaca się podwójnie: wszystko, co tracą urzędnicy kolei, zyskają towarzystwa asekuracyjne, gdyż nie znajdzie się bezwątpienia śmiałek, któryby się odważył puszczać w podróż bez uprzedniego zabezpieczenia swych członków. Nie ma więc o czem mówić: stracą jedni, zyskają drudzy, a ostatecznie zasada: „nic w naturze nie ginie" wychodzi z tej manipulacji z honorem.

Rozumowanie powyższe jest tak proste, iż nietylko światli akcjonarjusze, ale nawet cynamonowi syngalezowie z Ogrodu zoologicznego przyznają mi rację. Ciemnoskórzy ci mieszkańcy perłodajnego Ceylonu mają z wyżej wymienionymi nababami niemieckiego lub belgijskiego autoramentu tę cechę wspólną, iż radzi są powiększać swoje dochody w jakikolwiekbądź sposób. Żebractwo kwitnie tu w całej pełni, to też ilekroć słyszę o gościach ze zwierzyńca, żal mi się robi tych nieszczęśliwych, których spekulacja upadla i zaciera we włóczędze po świecie dodatnie cechy charakteru. Podobno cejlończycy po kilku latach wędrówki powracają do kraju, a na ich miejsce wyjeżdża partja druga. Jeżeli takich, nie wątpię, iż po kilkudziesięciu latach cała ludność wyspy składać się będzie z łotrów i wydrwigroszów. Nie zapomina się tak łatwo europejskiej cywilizacji...

Co roku w porze ogórkowej rozpoczyna się wytrwała krucjata przeciwko Ogrodowi zoologicznemu za urządzanie zabaw dla dzieci, i co roku zabawy odbywają się najregularniej. Bezwątpienia w lamentach moralizatorów jest dużo racji, nie idzie jednak zatem, aby nie było nieco przesady. Zwłaszcza przy programie, jaki kierownicy zabaw w Zwierzyńcu skreślili, niebezpieczeństwo moralne dla dziatwy zmniejsza się do *minimum*. Szkoda tylko, iż szopki w rodzaju „króla migdałowego", tańców i odznaczeń zaniechane dotąd nie są. Gdybym miał lat sześć i otrzymał godność króla migdałowego lub odznakę, wyróżniającą mnie z grona towarzyszów, ze spokojnem sumieniem zjadłbym migdał, ale również spokojnie oddawałbym się ambitnym myślom o mej wyższości. W tem właśnie, w rozwijaniu emulacji w czynach, zależących li tylko od siły i zręczności, a zatem warunków przyrodzonych, nie zaś siłą woli lub charakteru nabytych, leży złe ziarno zabaw w Zwierzyńcu. Gimnastyka, gimnastyka i jeszcze raz gimnastyka—oto wszystko, czem zabawy owe przywabiać powinny, inaczej nikt nie może zaręczyć, iż w rozbawionem po za domem dziecku nie odezwą się w chwili dojrzewania echa z rozkoszy przebytych. Któż zaręczy, że wówczas, mając do wyboru dwie drogi: do domu, czy do... knajpy, nie zawróci do tej ostatniej.

W ogóle pożądanem byłoby, aby zabawy dla dzieci w Ogrodzie zoologicznym były:

o tyle ruchliwe, aby dzieci, używając na świeżem powietrzu swobody fizycznej, rozwijały siły i płuca;

o tyle monotonne, aby pociechy nasze za niemi w ciągu tygodnia nie tęskniły.

Co się zaś tyczy zazdrości, jaką wyrabia wykwint ubrania i inne tym podobne szczegóły—zarząd Zwierzyńca nic tu poradzić nie może, pomogą tu tylko matki, matki same, od których taktu i dobrej woli zależy tak wiele.

Tak jest, piękna pani, wolno ci bezkarnie z dziecka czynić papugę, racz jednak pamiętać, iż niedaleko pada jabłko od jabłoni. Jeżeli więc jabłko, wzbudzając z twej winy zawiść w sercach rówieśników, otrzymuje niezasłużenie zdrobniałe miano małpeczki, jakaż nazwa zgrubiała, o jabłoni, przysługiwać ci może—zasłużenie?

Jan Olbracht.

= Z powodu wiadomości, podanych niedawno przez pisma tutejsze, iż instytucje Banku państwa w gubernjach południowych Cesarstwa żądają przekładu na język russki weksli, przyjmowanych przez Bank w komis, kantor Banku państwa warszawski prosi nas o „sprostowanie w interesie publicznym mylnej wiadomości i doniesienie, iż w sprawie omawianej Bank państwa dotąd nie zmienił obowiązujących obecnie przepisów co do akceptacji przekładów weksli.”

= Rada medyczna ministerjum spraw wewnętrznych opracowała i uznała za pożyteczne wprowadzić nowe środki ostrożności przy przewożeniu starych gałganów. Środki ostrożności są trojakiego rodzaju: tyczące się gałganów, przywożonych z zagranicy, przewożenia gałganów na kolejach wewnętrznych i środków ostrożności przy zbieraniu i sortowaniu gałganów. W pierwszych dwóch wypadkach zalecana jest dezinfekcja wagonów, co zaś do trzeciego ustanowiono cały szereg środków ostrożności, tyczących się sortowni i fabryk papieru. Pomiędzy innemi zalecono, aby wszyscy robotnicy mieli szczepioną ospę co lat sześć, a nadto, aby zmieniali odzienie przy wyjściu z fabryki.

= Według pogłosek, powtarzanych przez dzienniki petersburskie, starania w sprawie zniesienia lub zmniejszenia cła od węgla kamiennego, sprowadzanego z zagranicy, zostały odrzucone.

= P. o. oberpolicmajstra w rozkazie dziennym do policji wykonawczej przypomina komisarzom cyrkułowym, że przed kilkoma miesiącami żądał: 1) zrewidowania wskazanych sklepów i zakładów handlowych; 2) zawiadomienia właścicieli takowych, w jakich terminach wszelkie zauważone niedokładności mają być usunięte; 3) ponownej rewizji sprawdzającej. Uważając powyższe rozporządzenie za nader ważne pod względem sanitarnym, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom donieść sobie szczegółowo, nie później, jak do d. 18-go b. m., o stanowczym rezultacie działań policji w sprawie powyższej, wraz z wykazem osób, które zostały pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

= W rozkazie dziennym do policji wykonawczej zamieszczono, co następuje: „Rząd gubernjalny płocki zawiadomił, iż notarjusz w Dobrzyniu nad Wisłą, Ludwik Lewandowski, w nocy z dnia 14-go na 15-ty sierpnia r. b. niewiadomo dokąd uciekł. Poleca się więc komisarzom cyrkułowym i naczelnikowi wydziału śledczego przedsięwziąść jaknajenergiczniejsze środki do wykrycia miejsca zamieszkania wspomnianego Lewandowskiego, a w razie odnalezienia należy go przytrzymać i odprowadzić do aresztu policyjnego. Rysopis Lewandowskiego jest następujący: lat około 50-ciu, wzrostu więcej niż średniego, oczy niebieskie, nos i usta umiarkowane, twarz okrągła, budowa ciała silna”.

= We wczorajszym rozkazie policyjnym zawiadomiono, iż ulice: Wierzbowa, Niecała i hr. Kotzebuego z powodu ukończenia robót miejskich zostały dla przejazdu otworzone.

= Rządca domu pod nrem 1464-ym za wykroczenia meldunkowe został skazany w drodze administracyjnej na karę pieniężną w kwocie 15 rs.

= Jeden ze starszych dozorców policyjnych za dopuszczenie wykroczeń sanitarnych w domu pod nrem 60 ym na Twardej i za niedoniesienie o otwarciu prywatnego domu modlitwy dla izraelitów pod nrem 34-ym na Żelaznej, został przez p. o. oberpolicmajstra skazany na areszt tygodniowy.

= Według wykazu z dnia wczorajszego w szpitalu św. Ducha wszystkie miejsca zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 43, św. Łazarza 73, św. Rocha 18, praskim 8, starozakonnych 75 i wolskim 9.

= Począwszy od dzisiaj latarnie miejskie będą zapalane o godzinie kwadrans na 8-mą wieczorem, a gaszone o kwandras na 5 tą rano.

= W ubiegłym tygodniu wspominaliśmy, że zarząd kanalizacji przygotował projekt i kosztorys kanału od Wspólnej do Hożej na placu św. Aleksandra i połączenia takowego w poprzek placu z głównym kanałem C., zbudowanym po stronie wschodniej. Obecnie możemy donieść, że kosztorys kończy się sumą rs. 4,400, po wniesieniu której do kasy miejskiej przez właściciela targu na rogu Hożej i placu św. Aleksandra, budowa kanału natychmiast rozpoczętą być może. Równocześnie z budową kanału postępować będzie prawidłowe skanalizowanie targu samego, powierzone firmie M. Truchcińskiego.

= Około piątku przyszłego tygodnia ukończone będą roboty wodociągowe w ul. Nowy-Świat, w sobotę zaś, tj. d. 15-go b. m., rozpocznie się układanie rur wodociągowych w ul. Krakowskie-Przedmieście, od Nowego-Świata do ul. Świętojańskiej po stronie wschodniej ulicy, ruch komunikacyjny nie będzie wskutek tego wstrzymany.

= W przyszłym tygodniu zarząd gazowy układać będzie rury boczne bez wstrzymania ruchu kołowego w następujących ulicach: na Przedokopowej nr. 2-gi, na ul. Freta nr. 32-gi, na Wołyńskiej i Niskiej.

= Jeneralny konsul niemiecki, baron von Rechenberg. wyjechał w dniu wczorajszym na dłuższy przeciąg czasu za granicę.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada, co następuje:

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim):

Dziś: „Consilium facultatis” i „Lizetta czyli córka źle strzeżona”; jutro: „Lena”; we wtorek: „Hugonoci” (występ pp. Warmutha, Millera i Niedzielskiego); we środę: „Lena”; we czwartek: „Violetta” (występ panny Rejewskiej i p. Warmutha); w piątek: „Lena”; w sobotę: „Starzy kawalerowie”; w niedzielę: „Hugonoci” (występ pp. Warmutha i Millera).

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Dziś: „Piękna Helena”; jutro: „Przygody poślubne rezerwisty”; we wtorek: „Mikado”; we środę: „Dom przy ulicy Urwańskiej”; we czwartek: „Król powiedział” (1-szy raz); w piątek: „Dom przy ulicy Urwańskiej”; w sobotę: „Król powiedział”; w niedzielę: „Z przyjemnością” (występ panny Antoniny Junoszówny).

= Ze sztuki.

* Grono malarzy i rysowników czeskich, o których pobycie w Warszawie uczyniliśmy wzmiankę, w podróży zbiera materjały do wydawnictwa opisowego.

Artyści gromadzą szereg szkiców z piękniejszych widoków, miast i typów całej przestrzeni, naczelnik zaś wycieczki, malarz i literat p. Vidny, przygotowuje tekst do tych rysunków.

* Ostateczny termin nadsyłania na ręce komitetu Towarzystwa sztuk pięknych dzieł, przeznaczonych na wystawę do Paryża, upływa z dniem 1-ym lutego r. 1889-go.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadesłali obrazy: Paweł Merwart z Paryża naturalnej wielkości „Bachantkę” i „Strzelca”, A. Swieszewski z Monachjum cztery „Krajobrazy, oraz C. Jankowski z Krakowa „Portret mężczyzny” (akwarella).

= Na odpust.

W dniu wczorajszym pociągi kolei wiedeńskiej, wychodzące rano, były przepełnione.

Najwięcej kupowano biletów spacerowych do Brwinowa, zkąd jest cztery wiorsty do Rokitna, oraz do Rudy Guzowskiej, od której najbliżej do Mieduiewic.

Z górą 1,000 warszawiaków udało się na odpust do powyższych miejscowości.

JE. ks. arcybiskup Popiel w asystencji kilku kapłanów warszawskich wyjechał do Mieduiewic onegdaj, a po drodze zatrzymał się w Wiskitkach, u miejscowego proboszcza, ks. Tomczaka.

= U cyklistów.

Dwa święta następujące po sobie i nadzieja pięknej pogody wywołały znaczne ożywienie w sporcie kołowym.

Wczoraj przeszło trzydzieści bicyklów było w ruchu po za areną klubową, kilku zaś członków przedsięwzięło nawet dalsze zbiorowe wycieczki do Kielc i Radomia.

Powrót ich spodziewany jest dzisiaj wieczorem.

= Co będzie?..

Dobra Ojcowskie wystawione są na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Jednocześnie Ludwik hr. Krasiński, przyjąwszy przed kilku miesiącami w zastaw część lasu, przylegającego do Doliny ojcowskiej, przeprowadza odgraniczenie pomiędzy lasem, będącym w zastawie, a lasami, należącemi do dóbr wystawionych na licytację.

= Tylko siedem.

Jedno z kalendarzowych wydawnictw humorystycznych po siedmioletniem istnieniu doczekało się aż siedmiu naśladowców...

Oprócz „Faceta” i „Bąka”, które już opuściły prasę, ukazać się mają podobno jeszcze: „Facetka”, „Warszawiak”, „Ul”, „Andrus” i „Satyr”.

Czy nie zawiele śmiechu na te ciężkie czasy?...

= Wystawa psów.

Grono osób, zajmujących się poprawną hodowlą psów rasowych, zamierza urządzić wystawę.

Za najstosowniejsze na wystawę psów miejsce uważany jest zwierzyniec, z którego zarządem inicjatorowie zawrą ewentualnie odpowiednią umowę.

= Odzież do Irkucka.

Jeden z tutejszych krawców otwiera w Irkutsku skład odzieży gotowej, która będzie wyrabianą w Warszawie.

Przedsiębiorca wysyła na miejsce starszego subjekta.

= Z Saskiej Kępy.

Tylko 245 osób przewiozły wczoraj parostatki na Saską Kępę.

Kilkakroć pomnożona powyższa cyfra zapewne dosięgnie liczby tych, którzy dostali się na ową wyspę wszelkiemi innemi drogami.

= Z Wisły.

Do wczorajszego rana woda wciąż przybierała.

Najwyższy stan wody, stóp 6 cali 11, notowaliśmy o godz. 7-ej rano.

Do południa stan wody był bez zmiany; poczem zaczęło się opadanie.

Do godziny 8-ej wieczór opadło cali 4.

Wobec jednak deszczów i wiatru od Sanu, który dostarczy zapewne nowej wody, opadanie na Wiśle długo potrwać nie może.

Wczorajszego wieczora przybył do Warszawy parostatek administracji żeglugi parowej „Płock”, holując za sobą trzy gabary tejże administracji, ładowne siarką z Prus.

Parostatki pasażerskie przybyły do Warszawy z Płocka i Włocławka wcześniej, jak zwykle, ponieważ woda z przyboru wczoraj rano dosięgła już do Płocka.

Do wieczora Wisła jeszcze opadała, chociaż bardzo powoli.

= Przeciw księgosuszowi.

Przyjaciel zwierząt w ostatniej kronice miesięcznej podaje na podstawie raportu departamentu lekarskiego cyfry bydła rogatego i koni, padłych na księgosusz i karbunkuł w r. 1887-ym.

Otóż w całem państwie padło na księgosusz 140,456 sztuk bydła i 13,619 na karbunkuł, co obliczając przeciętnie sztukę bydła na rs. 30, daje sumę 4,213,680 rs., a 13,619 koni, licząc przeciętnie po 50 rubli sztuka, wynosi 680,951 rubli, razem 4,894,630 rs.

Dodawszy do tego przybliżoną stratę roczną owiec i trzody chlewnej najmniej na 600,000 rs., wypadnie olbrzymia suma, około półszosta miljona rubli wynosząca!...

Wobec tego tygodnik proponuje zwiększenie personelu weterynaryjnego, w tych zwłaszcza miejscowościach, gdzie choroby najczęściej i najmocniej grasują, ogłaszanie konkursów dla prac, mających na celu choćby ograniczenie zarazy i surowszy nadzór nad policją gminną, o czem departament weterynaryjny z uwagi na tak potężną stratę i ubytek bydła o potrzebie urządzania kwarantan pomyśli.

W tymże numerze p. Walczakiewicz podaje notatkę „z dziejów księgosuszu”, opisuje fakt wyzdrowienia bydlęcia, które skutkiem przebywania w lesie olszowym przez dni kilka uniknęło zagłady podczas panującej w rawskiem zarazy i takowy do rozwagi pp. weterynarzy przedstawia...

= Przy wincie.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu pp. K. zdarzył się nadzwyczaj smutny wypadek.

Z okazji imienin pani domu zebrało się kilkanaście osób i pięciu panów zasiadło do zielonego stolika.

Grano w winta, a jednym z partnerów był p. W., znany z gwałtownego charakteru, hamowanego przecież zwykle dobrem wychowaniem i względami towarzyskiemi.

Nieszczęście mieć chciało, iż w kółku tem znajdował się drugi niemniej gwałtowny gracz, p. M., zasiadający do gry z p. W. po raz pierwszy.

Dwa pierwsze robry przeszły dość spokojnie, lecz w trzecim panowie W. i M. grali z sobą.

Podczas licytacji partnerzy nie mogli się jakoś zrozumieć, a gdy się zaczęło rozgrywanie i spora płatka była już widoczną, p. M. nie mógł się powstrzymać od powiedzenia dość obelżywego słowa swemu partnerowi.

Ten odwzajemnił się czemś podobnem, a gdy p. M. użył jeszcze energiczniejszej obelgi, p. W. w okamgnieniu pochwycił lichtarz bronzowy z zapaloną świecą i zanim inni gracze zdołali mu przeszkodzić, cisnął nim z całą siłą w głowę partnera.

Cios był tak trafnie wymierzony, że p. M., zraniony w skroń, upadł, tracąc przytomność.

Łatwo pojąć, jakie w całem zebraniu wynikło zamieszanie.

Na razie sądzono, że p. M. został zabity, lecz przybyły niebawem dr. K. uspokoił strwożonych i rannego do zmysłów przyprowadził, nie tając wszakże, iż cios był tak silny, że należy się obawiać pewnych komplikacyj mózgowych.

Pana M. niebawem odwieziono do mieszkania, a sprawca wypadku, z nikim się nie żegnając, poszedł do domu.

Rodzina M. postanowiła sprawę wytoczyć na dro-

gę sądową i pierwsze kroki, zasadzające się na spisaniu protokułu obdukcyjnego, zostały już przedsięwzięte.

= Znaczna kradzież.

Nocy wczorajszej pod nrem 27-ym na Nowym Świecie, spełniono znaczną kradzież w mieszkaniu pani Elżbiety Oraczewskiej,

Poszkodowana spostrzegła w biurku brak 12-tu sztuk listów zastawnych po 100 rs. każdy, oraz 480 rubli w gotowiźnie.

Podejrzenie pada na służącą, która, jeżeli sama nie skradła, to przynajmniej ułatwiła złodziejowi wstęp do mieszkania.

= Kradzieże.

W Mokotowie bawiącym na letniem mieszkaniu: Pinkusowi Ożarowi i Izraelowi Szejubergowi skradziono garderobę, oraz srebrne i złote przedmioty, wartości 160 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Zielnej pod nrem 9-ym, Władysławowi Wodzińskiemu, po wyłamaniu drzwi skradziono pościel i ubranie, wartości 40 rs. — Z mieszkania Walentego Średnickiego, przy ul. Sierakowskiej pod nrem 8-ym, skradł Jan Jochan ubranie, wartości kilkunastu rubli; złodzieja uchodzącego z łupem ujęto dopiero na ulicy Bonifraterskiej.—Z mieszkania Jana Zajpelta, przy ul. Drewnianej pod nrem 14-ym, skradziono różną garderobę wartości kilkudziesięciu rubli; poszkodowany poznał wczoraj suknię swojej żony u przechodzącej Franciszki Kwietniakowskiej, którą aresztował; K. zeznała, że suknię otrzymała od swej przyjaciółki, tłómaczenia tego nie uwzględniono i złodziejkę aresztowano.

= Sprzeniewierzenie.

W tych dniach zamieszkały pod nrem 3-im przy ul. Dzikiej, Szlama Burland, mając sobie powierzone około 1000 rs. gotówki dla uiszczenia rachunku, uciekł bez wieści.

Listy gończe za zbiegiem rozesłano.

= Podrzucenie.

W sieni domu pod nrem 5-ym na placu Krasińskich znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej.

Chłopczyka odwieziono do domu podrzutków.

= Nieszczęśliwy wypadek.

W dniu wczorajszym około godziny 8-ej rano, p. Józef Adamowicz, używając konnej przejażdżki, uległ smutnemu wypadkowi.

W chwili, gdy koń puścił się galopem, osunęło się źle przytwierdzone siodło i p. A. gwałtownie spadł na ziemię.

Nieszczęśliwy jeździec poniósł tak dotkliwy szwank w krzyżu, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Wspomniany wypadek zdarzył się za rogatkami jerozolimskiemi, w bok szosy ku Raszynowi.

Poszwankowanego musiano w lektyce przynieść do miasta,

= Zagadkowe otrucie.

W dniu wczorajszym w alejach Ujazdowskich, upadła jakaś młoda kobieta, wołając głośno: „jestem otruta".

Nieznajomą natychmiast podniesiono i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tu zdołano się dowiedzieć, że to jest Wiktorja Hajda, mieszkanka Mokotowa, licząca 25 lat wieku.

Przyprowadzona do przytomności odmówiła wszelkich wyjaśnień tak, iż niewiadomo czy otruła się sama, czy też jest ofiarą zbrodniczego zamachu.

Stan zdrowia otrutej lubo dość ciężki, nie przedstawia na razie groźnego niebezpieczeństwa.

= Alarm.

Nocy wczorajszej mieszkańcy domu pod nrem 5-ym przy ul. Królewskiej, zostali zaalarmowani wystrzałami z broni palnej.

Okazało się, iż strzelał na wiatr z okna czeladnik puszkarski, Florjan Grubiński.

Sprawcę alarmu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

+ Zmarł w sile wieku, bezdzietnie, w znacznym swoim majątku Popudni, powiatu lipowieckiego, jeden z wybitniejszych przedstawicieli miejscowego ziemiaństwa, ś. p. Włodzimierz Czarnowski, pozostawiając najlepszą pamięć w szerszych kołach ogółu.

+ Dla rolników.

Z Mińska gubernjalnego piszą do nas:

„Towarzystwo rolnicze mińskie na d. 2-gi b. m. zwołuje swych członków na nadzwyczajne zebranie.

Celem tego zgromadzenia ma być kwestja dostawy zboża do magazynów wojskowych.

Już w r. z. sprawę tę podnoszono kilka razy w naszem Towarzystwie, projekta jednak wszelkie upadały zawsze wobec rozmaitych niedogodności, które zbyt uciążliwe były dla ziemian.

Obecnie ministerjum wydało nowe przepisy, mające ułatwić dostawę miejscowym producentom.

Jak wiadomo, gubernja mińska posiada obszerne magazyny wojskowe, tak w Mińsku, jak i w Bobrujsku, do których zapotrzebowanie zboża jest ogromne.

Przy obecnych ulgach może się uda rolnikom naszym zawrzeć korzystną umowę z intendenturą.

Byłoby to nader pożądanem przy teraźniejszych trudnościach z wyprzedażą zboża."

+ Przeciw kontrabandzie.

Pod 7-ym b. m. pisze z Płocka nasz korespondent:

Dziś władze dopełniły w mieście rewizji w składach towarów celem ukrócenia od dość dawna panującej tu kontrabandy.

Od godz. 4-ej rano ulice Grodzka i Stary-Rynek zostały otoczone kordonami wojska, przyczem osaczono wszystkie wejścia i bramy do domów.

Wśród sklepikarzy powstał tumult, albowiem był to zarazem dzień nowego roku (5,650-ty, Jom-Kipur dzień odpuszczenia.)

Rewizję prowadzili umyślnie przybyli rewizorowie z komory warszawskiej i z Aleksandrowa.

Pootwierano bezzwłocznie sklepy, składy, piwnice i poczęto przetrząsać gorliwie mieszkania.

Nie brakło tu humorystycznych epizodów: topiono w studniach towary, uciekano z domów, lamentowano i t. p.

Znaleziono już 3 worki herbaty, nieplombowane towary łokciowe, koronki i wstążki zagraniczne, sukna i t. p.

Chodzą najróżnorodniejsze wersje co do ilości i jakości pochwyconych towarów.

Za przyłapanych grubo podają kilku właścicieli znacznych sklepów bławatnych i galanteryjnych, którzy jeśli nie znajdą dla siebie usprawiedliwienia, prawdopodobnie będą podlegać tak znacznym karom pieniężnym, że może ich to przyprowadzić do bankructwa.

Jutro i pojutrze trwać będzie rewizja w dalszym ciągu.

Zawezwano telegrafem urzędników z komory warszawskiej.

Na noc opieczętowano sklepy i postawiono pod bronią garnizon piechoty.

+ Wybuch.

Grażdanin donosi o następującym wypadku.

Pod Czugujewem odbywało się strzelanie z dział fortecznych.

Nabijając 8-calową armatę, żołnierze przypadkowo upuścili na ziemię nabój, wskutek czego nastąpił wybuch.

Podporucznik Podgorecki, który stał o 2 lub 3 kroki od miejsca eksplozji, upadł na ziemię cały w płomieniach, mundur bowiem zapalił się na nim.

Dziwnym zaiste trafem, oficer ten jednakże ocalał, wyniosłszy tylko z katastrofy osmalone ręce, twarz i oczy.

Jest nadzieja, że nie utraci on wzroku.

Natomiast trzech ludzi obsługujących działo, na miejscu padło trupem, trzech zostało śmiertelnie ranionych, a 16-tu odniosło lżejsze rany.

+ Zamach samobójczy.

W tych dniach urocza Sofijówka była świadkiem tragicznego zdarzenia.

Siedemnastoletni uczeń szkoły ogrodniczej w Humaniu, Dawidzon, wystrzałem z rewolweru w serce usiłował odebrać sobie życie.

Kula jednak, obsunąwszy się, utkwiła głęboko pod sercem.

Brocząc we krwi, nieszczęśliwy młodzian dowlókł się do miejscowego szpitala, gdzie natychmiast udzielono mu pomocy.

W pozostawionej w domu kartce ranny wyznaje, iż „smutne, a pełne zawodów życie zniewala go do wybrania śmierci".

Będąc średnich zdolności, D. w tym roku nie otrzymał promocji do klasy wyższej, sprawowanie jego było bardzo przykładnego.

Nekrologja.

† W dniu 10-ym września r. b., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Rudnickiego,** byłego podsędka sądu pokoju, odprawioną zostanie w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana msza święta, na którą to zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2613

† W poniedziałek, to jest dnia 10-go września, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Franciszki **Ward,** msza święta w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej. —2624

Sensacyjny proces.

(Korespondencja zagraniczna *Kurjera warszawskiego.)*

(Dokończenie).

Spostrzeżenia Krajewskiego.

Przed odjazdem z Kukizowa mieliśmy sposobność poinformować się jeszcze co do ks. Tchórznickiego u jednego z jego dozorców. Zwą tego faceta Krajewskim. Strój ma na sobie wiejski; nogi bose, twarz nędzarza. Przy ks. T. bawił od niedzieli, d. 27-go z. m. Użala się, że mało mu płacą, bo zaledwie 50 ct. na dobę.

— A ksiądz przecie taki bogacz!

Rozumiemy!...

Jego uwagi djagnostyczne co do stanu zdrowia staruszka nie grzeszą ani jasnością, ani zajmującym charakterem. Widocznie Krajewski nie studjował medycyny... Więcej interesuje nas raczej to, co widział i słyszał.

Ks. T. nie ma się źle widocznie. Apetyt ma ogromny. „Stary, ale jadłby za trzech młodych!" To przecie symptom dobry...

Gdy Krajewski „nastał", było księdzu znacznie gorzej. Nie miał jeszcze tyle sił, co teraz. Leżał też wówczas w barłogu, że aż wstyd! Wszystko stare, brudne, poszarpane! Dopiero pan sędzia sprowadzić kazał świeżą bieliznę i pościel. Pp. Strzeleckim nie pozwalała oczywiście delikatność wglądać dawniej w takie szczegóły urządzenia ks. T.

Obecnie pacjent, odżywiany starannie, przychodzi szybko do siebie. Często dla urozmaicenia siada na łóżku. Stan jego umysłu i usposobienia bywa rozmaity. Krajewski utyskuje na „nudność" staruszka, całkiem zresztą naturalną. W nocy ksiądz sypia zwykle dobrze; w dzień także drzemie. Ostatnia noc była trochę gorsza. Budził się ciągle. Kiedy Krajewski objawił z tego powodu niezadowolenie, uspokajał go, mówiąc, jak dziecko: „Ja już nie będę tego robił!" W dzień (w niedzielę) znowu stan lepszy. Głos słaby. Z powodu bezzębności szczęk trudno czasem zrozumieć, co mówi. Niekiedy kłóci się. Gdy w dobrym humorze, to opowiada, co mu się śniło. Sny bywają zazwyczaj łagodne. O tem, żeby mu się kiedy śniło co strasznego, nigdy nie mówił. W nocy na niedzielę np.— jak opowiadał— śniło mu się, że ślub dawał, a potem, że chodził po polu.

Krajewski, będąc sam na sam z księdzem, wypytywał go o szczegóły dokonanego napadu.

— Albo to ja Pan Bóg, abym wszystko wiedział!—była cała odpowiedź.

Sędzia, jak twierdzi Krajewski, nalegał na staruszka, aby dał stanowczą odpowiedź w ważnej sprawie klucza, a mianowicie, czy wręczył swej kolatorce klucz od szafy, z której wyjęto 80,000 zlr., znalezionych u p. Strzeleckiej. Ta ostatnia bowiem wyjaśnia tym sposobem przyjście w posiadanie tych pieniędzy. Sprawa klucza stanowi jeden z najciekawszych epizodów dochodzenia, jedną z najcięższych poszlak przeciwko p. Strzeleckiej. Sędzia zaklinał księdza, aby dał stanowczą odpowiedź, przekładając, jak wiele na niej zależy. Ksiądz zrazu milczał. Powtórnie zapytany, powiedział naprzód: „Dałem", ale potem odwołał swoje powiedzenie tak, iż sędzia nie zdołał wynieść z indagacji żadnego przekonania.

— Ksiądz nie ma dobrej stałości! — komentuje Krajewski.

Kiedy majątek ks. T. w gotówce obliczono na 140,000 złr. i powiedziano mu o tem, nie chciał wierzyć, aby tyle posiadał. „Zkąd się taka suma wzięła!?"—szeptał ustawicznie.

Wiadomość, że oddano cały znaleziony w papierach i monetach majątek do depozytu, oddziałała na niego deprymująco: „Bieda, Krajewski!"—wzdychał od czasu do czasu. „Zabrali, zabrali!" Na „zabranie" narzekać dopiero zaczął od czasu złożenia majątku w depozyt, niewątpliwie mając na myśli to zarządzenie, a nie rabunek. W przeciwnym razie byłby użalał się na grabież po spełnieniu zbrodni.

Stan umysłu wskazuje na zdziecinniałość. Czasem mówi ksiądz do rzeczy, czasami zaś bez ładu, nie z gorączki jednak. Z powodu słabego wzroku i słuchu, poznaje ludzi z trudem. Musiały być jednak chwile, w których zdawał sobie sprawę z tego, co się dzieje. Dowodem fakt, że na p. Spanga wołał z początku, przez jakiś czas: „*Sie Spürhund!*" Bynajmniej jednak nie gniewnie, owszem w tonie żartobliwym. Z p. Spangiem rozmawia zwykle po niemiecku. Z całego otoczenia najlepiej go lubi. Skoro go pozna, cieszy się i wpada w dobry humor.

Tyle sławetny p. Krajewski, na którym kończymy nasze śledztwo.

Jeszcze pp. Strzeleccy i ks. Tchórznicki.

P. Aleksander Strzelecki znany jest w szerokich kołach towarzystwa galicyjskiego. Liczy 29 lat życia. Ujmująca powierzchowność i wykwintne maniery zjednywały mu ogólną sympatję. We Lwowie, gdzie zwykle wiele czasu spędzał, znają go doskonale. Wszystkim żywo jeszcze stoi w pamięci ten elegancki młodzieniec, szczupłej budowy, o twarzy okrągłej, rozjaśnionej dwojgiem dużych siwych oczu. Wąsy ciemno blond, do góry podkręcone, miały w ciaśniejszem kole znajomych taką prawie sławę, jak ongi wąsy... Sobieskiego.

P. Strzelecki żył wesoło i miewał kosztowne rozrywki. Pierwsze odbiło się na jego twarzy, zdradzającej przedwczesne zużycie, drugie na majątku. Posiadłość pp. Strzeleckich obejmuje trzy wsie. Jądro stanowi Kukizów. Na południowym wschodzie Ceperów, na północy zaś Rudańce są jego skrzydłami. Wartość wszystkich trzech wsi oceniają na mniej więcej 400,000 złr. Długi, ciążące na nich, dobiegły już do połowy tej sumy. Kukizów wypuszczono w dzierżawę p. Saphirowi. P. Aleksander gospodarował na folwarku Bołszowie, *ad* Rudańce. W r. b. rzeczywiście „gospodarował", mniej często wyjeżdżał do Lwowa, osobiście doglądał prac w polu, w ogóle przysiadł fałdów.

Pani Marja Strzelecka rezydowała w dworze kukizowskim, który dla siebie zastrzegła, oddając majątek w dzierżawę. Jest to już podeszła staruszka, 67 lat życia licząca. Okazywała tylko dwie namiętności: upodobanie do kwiatów i tytoniu. Skoro tyl-

ko wiosna nadeszła, zabierała się do pracy w ogródku, który też wygląda jak cacko. Co do drugiej predylekcji, to powiadają, że papierosów prawie z ust nie wypuszczała. Nieszkodliwa to zresztą dla nikogo słabostka.

Wzrostu średniego, twarzy bladej, pomarszczonej, włosów poczynających siwieć, robiła pani St. na znajomych wrażenie osoby trochę apatycznej. Pochodząca ze znakomitego rodu, spokrewniona z zaszczytnie znanemi domami, a wepchnięta w warunki stosunkowo nieświetne, pani St. zdradzała w stosunkach towarzyskich nieco z dumy „królowych na wygnaniu”. Jej dobroć i skłonność do ofiar, zwłaszcza względem prostego ludu, którego była prawdziwą opiekunką, mieliśmy sposobność już zaznaczyć.

Również do charakterystyki ks. T. nie potrzebajemy nic dodać. Zauważymy tylko, iż pochodzi on także ze starej rodziny szlacheckiej. Wieś przed kilkoma laty przezeń odziedziczona nazywa się Pianowice i leży w samborskiem. Dopóki był przy siłach, ks. T. prowadził własne swe gospodarstwo. Miewał na oborze 15—20 sztuk bydła. Sam był i panem i parobkiem i kucharką. Jadał tylko takie rzeczy, jak kaszę, kartofle, mamałygę i t. p. Odżywił się dopiero u pp. S.

W rzędzie krewnych ks. T. spostrzegamy radcę sądowego i prezydenta sądu obwodowego w Kołomyji. P. Tchórznicki jest podkomorzym cesarskim, a podczas pobytu swego we Lwowie był wysoce ceniony w towarzystwach muzycznych, jako zdolny amator i człowiek inicjatywy.

Śledztwo

na miejscu spełnienia zbrodni prowadzi się dotąd i potrwa prawdopodobnie dni kikanaście. Niezmordowany p. Spang, jak nas ludzie dworscy zapewniali, ciągle jeszcze „szpera”. Materjał rośnie ogromnie. *Corpus delicti* zabrano już po większej części do Lwowa. Rozprawa głośna odbędzie się prawdopodobnie w grudniu r. b.

Majątek pp. Strzeleckich

nie otrzymał jeszcze administratora rządowego. W niedzielę przybył do Kukizowa p. Kozłowski, zięć p. Strzeleckiej, aby na razie osiąść na folwarku Borszów i prowadzić tam gospodarkę. Katastrofa nadomiar nieszczęścia spadła w chwili gorącej dla gospodarzy i niezawodnie sprowadzi na dotkniętą ciosem rodzinę ciężkie straty finansowe.

—r.—

Z ostatniej poczty.

Berlin 6-go września.—Odjazd cesarza Wilhelma do Poznania naznaczony został na godzinę 10 minut 28 dzisiejszego wieczora. Cesarz odjeżdża z Charlottenburga pociągiem pośpiesznym do Dąbrówki pod Poznaniem.

Berlin 6-go września. — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* zaprzecza doniesieniom niektórych organów o projektowanych zmianach w organizacji naczelnych urzędów państwa związkowego, a mianowicie o oderwaniu niektórych z nich od osoby kanclerza. Wszystko to są wytwory fantazji, o rzeczach podobnych nigdy mowy nie było (?). Pogłoski te wyszły z łona lewicy, która nieraz już dawniej domagała się utworzenia ministerjów odpowiedzialnych przed parlamentem rzeszy. To kategoryczne zaprzeczenie organu kanclerskiego uderza tembardziej, że wszystkie inspirowane organa narodowo-liberalne i zachowawcze wiadomości te podawały z wszelkiemi szczegółami, a *Norddeutsche allgemeine Zeitung* zarejestrowała je przed dwoma dniami bez zaprzeczenia.

Freiburg 6-go września.Po gorącem przemówieniu Windthorsta kongres katolików niemieckich przyjął na posiedzeniu dzisiejszem przez aklamację rezolucję, żądającą wskrzeszenia władzy świeckiej Papieża, zakładającą protest przeciw nowemu włoskiemu kodeksowi kryminalnemu i orzekającą konieczność szkół wyznaniowych.

Bruksella 6-go września.—Prasa liberalna w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych, aby w gimnazjach belgijskich nauka religji katolickiej była obowiązującą dla wszystkich dzieci, których rodzice wyraźnie nie zastrzegą się przeciw udzielaniu im wszelkiej nauki religijnej, upatruje pierwszy krok do nadania religji katolickiej w Belgji charakteru państwowego.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 8-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Minister dworu donosi telegraficznie, że Najjaśniejsi Państwo wraz z Następcą tronu i Wielkimi Książętami: Jerzym i Włodzimierzem Aleksandrowiczem wczoraj wieczorem, o godzinie 6-ej po południu, raczyli przybyć do Elizawetgradu. J. C. W. Wielki Książę Michał Aleksandrowicz i Wielkie Księżne Ksenia i Olga Aleksandrowna udali się do Liwadji.

Petersburg 8-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Depesze tutejszych dzienników z Elizawetgradu donoszą: Najjaśniejszych Państwa przyjął na dworcu kolejowym Mikołaj Roop starszy, oraz wyższe władze cywilne i wojskowe. Straż honorową pełnił 25-ty pułk dragonów. Deputacje szlachty miejskiej doręczyły Najjaśniejszemu Panu chleb i sól. Deputacje izraelitów przedstawiły zwoje talmudyczne. Liczne damy, a między niemi p. Roop, podały Najjaśniejszej Pani bukiety. Następnie Najjaśniejsi Państwo udali się w otwartych powozach do soboru, gdzie powitał Najjaśniejszego Pana arcybiskup chersoński mową, stosowną do okoliczności. Z soboru Najjaśniejsi Państwo udali się na obiad do lokalu, urządzonego w szkole junkierskiej kawaleryjskiej. Z powodu przyjazdu Najjaśniejszych Państwa dworzec kolejowy i miasto były wspaniale ozdobione. Szlachta i stany urządziły ogromną bramę tryumfalną z odpowiedniemi napisami, zawierającemi powitanie dla Najjaśniejszych Państwa. Wieczorem iluminacja przedstawiała wspaniały widok. Najjaśniejsi Państwo witani byli przez licznie zgromadzoną ludność oznakami żywej radości. Młodzież szkolna tworzyła szpalery, a wychowanki szkół żeńskich zarzucały drogę kwiatami. Pogoda dopisała zupełnie. Manewry rozpoczęły się. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 8-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Politische Correspondenz* zaprzecza wiadomości, jakoby król Milan powołał do siebie Risticza. Król zastał go już w Abbazji.

Paryż 8-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Limoges wysłano wojska do departamentu Correze, ponieważ zmowa robotników kolejowych przybrała tamże niepokojący charakter. Wojsko musiało robić porządek w Viegois i Alassen. Wiele osób ranionych. (*Aj. półn.*)

Bruksella 8-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Arcyksiążę Karol Ludwik, jako protektor austrjackiego oddziału tutejszej międzynarodowej wystawy przemysłowo-rolniczej, zamianował w liczbie sędziów jury siedmiu żydów.

Rzym 8-go września. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— W sferach zbliżonych do tutejszych ambasad niemiecko-pruskich krąży pogłoska, że w dniu przybycia do Watykanu cesarz Wilhelm zmieni urzędownie miejsce pobytu i zamieszka czasowo w pałacu Capranica, w którym mieści się poselstwo pruskie przy Stolicy Apostolskiej.

Rzym 8-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Massawy telegrafują: Książę abisyński Debeb zaatakował d. 2-go b. m. fort Keren, został wszelako ze stratą 50 ludzi odparty. (*Aj. półn.*)

Madryt 7-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Sułtan Marokka publikuje odezwę, że stłumił rokosz i przywrócił porządek w całem państwie.

Londyn 8-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Iszak chan został z trzech stron otoczony przez wojska emira.

Belgrad 8-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj zarządzono rozległe środki policyjne, celem zapobieżenia manifestacjom z powodu dnia imienin królowej Natalji. Wojska były skonsygnowane. Nawet przyjaciele królewscy objawiali głośno swe niezadowolenie z tego powodu. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go września *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	209 40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.25	Akcje kredytowe	165 50
Wek. na Peters. krótk.	207.70	Weksle na Lon. krót.	20.48
Wek. na Petersb. dług.	206.50	„ „ dług.	20.34
Bil. ban. rusk. na dost.	—.—	Żyto w tow. gotow.	159.20
Wschodnia poż. II em.	61.70	Żyto na wiosnę	162.—
Listy zast. serji I-ej	61.90		

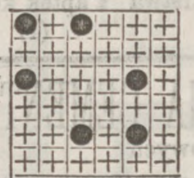
ZADANIE KONIKOWE.

(Ułożył Konstanty L.....)

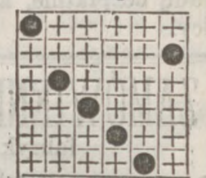
strze	przed	pi	mnie	bie	kiem	ce	ko
sa	za	li	ro	mu	cha	ży	tor
bę	za	ła	so	na	nej	że	li
wsze	pi	pró	gdym	sze	że	klasz	cie
nie	że	a	sał	dziś	groź	pi	kiem
rzę	zu	nie	na	le	ki	od	by
mu	już	ciem	na	krwa	rze	bo	mów
czu	wie	wsze	się	głę	wy	naj	bie

Rozwiązanie łamigłówki umieszczonej w nr. 246.

1.



2.



Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: W. Bałażyńska, Janina-Marja; panowie Bartek R., J. Faszczewski, St. Schuldberg.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 7 września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) A. Sztukowski—list z Warszawy, 2) Żółkowski z Warszawy, 3) C. Harbers z Warszawy, 4) Brandmajster warszawskiej cytadeli z Częstochowy, 5) Marja Saft z powrotem z Wiednia, 6) Aleksy Goldsztaube z powrotem z Krasnego Sioła, 7) B. Rogoziński z wagonu pocztowego, 8) Enrico Keller et Co. z powr. z Medjolanu, 9) Rosa Seeger z powrotem z Wiednia, 10) Aleksander Greczulewicz z powrotem z Krynicy, 11) Rozalja Potworowska ze Lwowa, 12) Roman Byczkowski stempel nieczytelny, 13) Jan Winicki z powrotem z Piatigorska, 14) Stefanja Zakrzewska z Małkini, 15) H. Aftel z Krynicy, 16) Stanisław Szemkowski z Rychwała, 17) Karol Dobrzański z Ciechocinka, 18) Józef Dzikowski z wagonu pocztowego, 19) Hipolit Unterthan z powrotem z Kreuznach, 20) Łucja Lublińska z powrotem z Nałęczowa, 21) Kamerdyner Antoni u pp. Orestów z powrotem z Pniewa, 22) S. Z. Hoch z powrotem z Westerlandu, 23) Henryk Haberman z Międzyrzeca, 24) Aleksander Domachowski z Humania, 25) Aleksander Domachowski z Petersburga, 26) Tadeusz Dunaj z Ucjany, 27) Roman Hille ze Zduńskiej Woli, 28) Władysław Mankiewicz z powrotem z Kowna, 29) Karol Bytner z Tomaszowa piotrk., 30) Henryk Pomianowski z wagonu pocztowego, 31) Roman Schram z powrotem z Trenceny, 32) E. Diupiuże z powrotem z Żytomierza, 33) Edward Berson z powrotem z Norderney, 34) Leokadja Wojciechowska z powrotem z Krakowa, 35) Izaak Cukier z powrotem z Marjenbadu, 36) Icek Zecer z powrotem z Laubjan, 37) Sawelij Agaponow z powrotem z Czerny, 38) Marja Ostrowska z powrotem z Krynicy, 39) Agnieszka Żera z powrotem z Krynicy, 40) Kazimiera Grabowska z powrotem z Krynicy, 41) Kazimierz Bystram z powrotem z Wiednia, 42) Kazimierz Bystram z powrotem z Wiednia. — **Listy otwarte:** 43) Chaim Zysman Szpengler z powrotem z Austrji, 44) Jofers Chackiel z powrotem z Najdling, 45) Anna Jabłonowska z Nowogeorgiewska, 46) H. Rosenfeld z powrotem z Krynicy, 47) Sara Bajla Rubinsztein z powrotem z Druskienik, 48) Leokadja Wojciechowska z powrotem z Krakowa, 49) L. P. Landau z powrotem z Krynicy, 50) Zacharjasz Zyngerman z Radana, 51) Chaim Cytryn z Ostrołęki, 52) E. Złatnik z Ostrołęki. — **Pakiety pod opaską:** 53) Abram Sznajberg (miejscowy), 54) Aleksandra Łomiakowska ze Starej Rusy, 55) Joanna Resler z powrotem z Hamburga.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Ks. Niewiarowski w Jendrzejowie, 2) Franciszek Wasilewski w Admiralnej Słobodzie, 3) Aleksandra Leontjewa adres nie wskazany, 4) Bez adresu, 5) Izaak Szeftel w Żytomierzu, 6) Marek w Warszawie, 7) Stanisław Sommer adres nie wskazany, 8) Szendel Fajftag w Węgrowie, 9) Juljusz Heintzel w Łodzi, 10) Wilhelmowa Machonbaum w Radomiu, 11) Heunrich adres nie wskazany, 12) Rudowska w Płocku, 13) Bazyli Ranot w Wałku, 14) Bolesław Borowski w Łodzi, 15) Łaja Lewicz w Warszawie.— **Listy otwarte:** 16) Rojewski w Nowomińsku, 17) Kopelowicz w Łodzi, 18) Bez adresu, 19) Bez adresu, 20) Bez adresu, 21) Bez adresu, 22) Leopold Englüader w Warszawie. — **Przesyłki pod opaską:** 23) Sara Bruzel w Klecku, 23) L. N. Helforn w Wilnie, 25) Izaak Frank w Warszawie, 26) M. Rajtlin w Bugurusłanie, 27) Z. Berman w Dubnie, 28) Adam Chronowski w Janowie, 29) Stanisław Goldkraut w Lublinie, 30) Prezes kolei moskiewsko-brzeskiej w Petersburgu, 31) Leon B. Goldberg w Wiedniu, 32) Bramsohn et Tochter w Wiedniu.

— *Kasprowicz* lekarz-dentysta (Erywańska 10) powrócił do Warszawy. 2453

— Dr *H. Bernard* powrócił z zagranicy. Włodzimierska 15. 2550

— Dr med. *J. Przybylski*, wyjechał za granicę na dwa miesiące. 2621

2569 Dr *W. Belkie* (choroby weneryczne i skórne) Krakowskie-Przedmieście nr 10, 4—6 po poł.

— Dr *Drzewiecki* przeniósł mieszkanie na Krak.-Przedm. 87. Przyjmuje do 10 r. i od 4 i pół do 6-ej po poł. 2511

— Dr *Sipniewski* powrócił. Marszałkowska nr 92. 2582

— *H. MARTIN*, *lekarz-dentysta*, powrócił z zagranicy. Przyjmuje codziennie od godziny 9—5. Ulica Szkolna nr 6. 906

— Gabinet dentystyczny Dra *A. Podolskiego* otwarty codziennie od 10 rano do 6-ej po południu. Marszałkowska 129. (2465)

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-piętro).

Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1)

ZAMÓWIENIA NA CEMENT

fabryk krajowych (2460

„GRODZIEC" i „WYSOKA"

Angielski i ***Niemiecki*** oraz ***Cegłę ogniotrwałą i Glinkę*** oryginalną angielską ***Ramsay'a*** i krajową, uskuteczniać można u firmy

Z. A. KRAJEWSKI

Kantor Bielańska 9 (Hotel Paryski) Telefon nr 83

512 ***Cementy*** („Lossius", „Grodziec" etc.) ***i cegły ogniotrwałe*** („Höganäs", „Cowen", „Ramsay" etc.) ***Rury gliniane*** glazurowane angielskie. ***Opony nieprzemakalne. Oleje*** mineralne ***Ragozińskie***, poleca Dom Handlowy.

MIKOŁAJ BRAUMAN

w Warszawie, ***Królewska 18***, telefonu nr 44

— *Juljan Krzycki*, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Nowy-Swiat 16. 2614

Ul. Złota 29, zaraz za ul. Wielką

Apteka i skład wód mineralnych

W. WINNICKIEGO. 896

Krochmal Łozowatka (kukurydzowy) (z fabr. Bar. Wrangiel w Łozowatce) ***jest najlepszy i najoszczędniejszy.*** Dostać można w znaczniejszych składach, krochmale sprzedających. (261)

5% Pożyczka Premjowa z 1866 r.

Assekurację od amortyzacji przyjmuje

po kop. 85,

KANTOR WEKSLU

KAROLA GĘBICKIEGO.

Krakowskie-Przedmieście nr. 37, obok hotelu Saskiego. Ciągnienie 1 (13) września 1888 r. 866

— ***Adam Perl***, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 142. 2541

466 ***Rolety rewantuchowe, drelichowe i kolorowe, jak również Ceraty: drzewne, damastowe i podłogowe w wielkim wyborze poleca Skład Fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

— ***Florentyna Paszkowska*** powróciła i jak zwykle, udziela lekcyj śpiewu i muzyki. Przyjmuje od 12—4-ej. Włodzimierska 2, m. 6. 2573

— ***Pochlebiajcie trochę waszej twarzy!...***

Zazdrość jest w pewnym stopniu usprawiedliwioną i racjonalną, skoro zmierza do utrzymania posiadanego dobra. Pielęgnujcie starannie wasze włosy, jako oznakę waszej młodości. Niedopuszczajcie siwego włosa, który was zasmuca! Jedynym zachowawczym środkiem w tym wypadku, jest ***Woda Cytery (L'eau de Cythère).*** Porzućcie obojętność. Zabezpieczajcie się przed starością! Pochlebiajcie trochę waszej twarzy. Jest to jedna z przyjemności umieć sobie czasem pochlebić.

L. Henry, 151, ul. Montmartre w Paryżu. Skład w Warszawie w perfumerji Śniechowskiego ul. Nowo-Senatorska nr 8. (Urz. lek. 588)—9

Fryderyk August NAUMANN

nauczyciel języków nowożytnych ***Dzika nr 3.***

— ***Wszystkie zlecenia PRAWNE*** bądź handlowe na Brześć, Kobryń, Prużany, Grodno, Wilno, Kowno, Szawle, Telsze, Mitawy, Bojska, Rygi, Fridrichstadt, Dynaburg, Witebsk, Smoleńsk i Moskwy, oraz pośrednich miejscowości ***bezżadnego z góry zaliczenia wykonywam szczerze i sumiennie za pośrednictwem wysłanego przezemnie prawnika.—N. EHRLICH, Orla 11*** do 10 rano i od 4—9 wieczór. 917

— Dr. Wł. ***Daniewski*** powrócił do Warszawy. Żórawia 24. 2628

— ***Gustaw Lewi, nauczyciel muzyki, Nowy-Świat 33, mieszkania 1.*** 910

SZYMON RODZYN,

adwokat przysięgły, powrócił z zagranicy (Królewska 16). 2622

TERESA GRODZICKA,

właścicielka magazynu mód, wyjechała za granicę. Długa nr 14. 2608

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po po

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. $5\frac{1}{2}$ zrana. 577

STATKI PAROWE

Mazur" i **„Krakus"** odchodzą codziennie do Płocka o godzinie 8-ej m. 30 rano, z Płocka o 6-ej rano. 2600

KSIĘGARNIA

i Skład Nut Muzycznych

F. HÖSICKA,

Senatorska Nr 496,

otrzymała na skład główny:

Ks. Fr. Rakowskiego, „Nauka Chrześcjańska". Cena kop. 25.

Ks. Fr. Rakowskiego, „Dopełnienie katechetycznego wykładu nauki Religji dla młodzieży". Cena kop. 30.

Do nabycia również w znaczniejszych księgarniach. 1416r

PROMENADA,

Dziś w Niedzielę 9-go Września,

PO RAZ OSTATNI

Bombardowanie i zdobycie Fortecy

„Aleksandrja". Wielki fantastyczny fajerwerk układu pyrotechnika **M. Kollera.** — **Wielka Zabawa dla dzieci.— Koncert.** Początek o godz. 5-ej po południu. Szczegóły w afiszach. — **M. KOLLER.** 1281

Magazyn Ubiorów Męzkich

„PRACOWNIA WARSZAWSKA"

Miodowa Nr 15,

pod zarządem

K. SZLIS.

Garnitury i Palta od rs. 20, wykwintne od rs. 33. — Wystudjowany krój i piękne fasony zadowolnią każdego. Na prowincję próbki wysyła. — **Witkowski.** 1244

REKOMENDACJA

Służących i Oficjalistów

W. GĘBKA,

ul. Hr. Berga Nr 2,

poleca Szanownej Publiczności **przy zbliżającym się kwartale**, służbę wszelkiego rodzaju z chlubnemi świadectwami 1261

SZKOŁA MĘZKA PR. 2-KLASOWA

z klasą wstępną,

Krakowskie-Przedmieście Nr 17

wprost kościoła po-karmelickiego, (przeniesiona z ulicy Danielewiczowskiej) przyjmuje zapisy uczniów przychodnich i pensjonarzy każdodziennie, od godziny 9-ej zrana do 4-ej po południu.

Jan Nepomucen Durecki,

Przełożony szkoły.

1249

Lejb Gwardji Ułański Jego Cesarskiej Mości Pułk

zawiadamia, iż 31 (12) tego miesiąca, o godzinie 12-ej w południe, przy Ułańskich koszarach w Łazienkach, odbędzie się sprzedaż **wybrakowanych ubrań na konie przez licytację.** 1265

Siedemdziesiąt FASS

wypakowanych

na piwo, raz używanych, objętości od 100 do 200 wiader, do sprzedania. Wiadomość w Winiarni Warszawskiej, przy ulicy Miodowej № 1. 1270

Ks. F. MASSALSKA

Szpitalna № 5.—Lekcje Francuzkiego i Angielskiego teoretycznie i praktycznie, z pozwolenia Władzy. 1429R



Fabryka Powozów i Bryczek,

K. SZULC,

Leszno Nr 52.

Posiada na składzie gotowe Powozy, Bryczki, Wolanty i Szarabany różnego fasonu, wszystko b. lekkie i gustowne. 1268

SKRADZIONO

Listy Zastawne Ziemskie z kuponami

dnia 6-go Września r. b.:

Rs. 500 Serji V № 45573,
Rs. 500 Serji IV № 235277,
Rs. 100 Serji III № 215816,
Rs. 100 Serji V № 20991.

Upraszą się Panów Bankierów o zwrócenie uwagi i w razie spostrzeżenia wymienionych listów, o uwiadomienie na ulicę Kruczą № 7, do Schronienia Nauczycielek. Stosowne zastrzeżenia uczyniono. 1264



PIOTR ŚLIŻYŃSKI



udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu, sposobem najkrótszym, wyucza w 20-tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Stare-Miasto 19,** obok Apteki. 1263

KSIĄŻKI SZKOLNE

KSIĘGARNIA

CEZAREGO WILANOWSKIEGO,

w Warszawie, Bracka № 11.

Kupuje książki szkolne używane i płaci za nie od 33 do 50% ceny katalogowej; **sprzedaje** zaś takowe od 30 do 40% niżej ceny nominalnej. 1257

Dyrektor techniczny

jednej z większych papierni krajowych, russki poddany, Inżynier dyplomowany, obeznany gruntownie z fabrykacją różnego rodzaju papierów: drukowych, piśmiennych, listowych, papierosowych itd.. z techniką budowlaną i fabryczną, najnowszemi urządzeniami mechanicznemi oraz buchalterją, **poszukuje posady.** Upraszą się o przesłanie łaskawych ofert pod literami **„Z. M."**, do kantoru Kurjera. 1260

Pułk Litewski Lejb-Gwardji

podaje niniejszem do wiadomości, iż w Poniedziałek, t. j. dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b., o godz. 11-ej przed południem, na dziedzińcu koszar Ujazdowskich, w których Pułk Litewski Lejb-Gwardji się mieści, sprzedawane będą 1426r

Namioty oficerskie i żołnierskie oraz Szmaty.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Adres biura kaucjonowanego nauczycielek, guwernerów, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1929

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1909

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska 11, pasaż Roezlera. Młoda angielka życzy demi-place lub lekcyj, warunki bardzo przystępne. 17169

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Francuzka poszukuje demi-place i lekcyj. Widok 12, m. 7. 1924

Ktoby chciał udzielać niemieckiego, za egzercytowanie się na pianinie, raczy się pofatygować na ulicę Wspólną № 40, m. 12, między 1-szą a 4-tą. 17124

Lekcje udziela nauczyciel francuz. (Kurs wyższy). Jerozolimska 27, mieszk. 4. 17027

Osoba z uniwersyteckiem wykształceniem (dwa dyplomy) naucza w przeciągu miesiąca pisać po russku bez błędu, metodą wypróbowaną w ciągu siedmiu lat specjalnej praktyki w Petersburgu. Udziela lekcyj dorosłym i dzieciom. Sienna № 17, mieszk. 14. Paulina Niewiarowska. 17222

Nauczycielka śpiewu, uczennica Ciafejego i muzyki, z patentem, poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2, m. 6, od 12 do 5. 16995

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 152

Nauczyciel wykwalifikowany i doświadczony, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, mieszkania 4. Kaczorowski. 1877

Potrzebna przychodząca francuzka, dla konwersacji. Żurawia 12, mieszk. 3, od godziny 16 do 11-ej rano. 1950

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycji, za umiarkowaną cenę. O składanie ofert prosi do Kur. Warsz. pod literami M. Z. 1923

Student russki poszukuje lekcyj lub korepetycji. Nowy-Zjazd d. 3, m. 33, (szkoła realna). Zastać można od godz. 10—2 po poł. i od 8 wieczorem. 16951

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Aleje Jerozolimskie № 76, m. 16, Wiadomość u stróża, w rannych godzinach można zastać interesanta. 1949

Student matematyk, posiadający niemiecki, potrzebny do korepetycji. Nowy-Świat № 7, m. 32, od 1 do 3. 17187

Za stół i mieszkanie przyjmuje obowiązki korepetytora student uniwersytetu. — Krochmalna 44, mieszkania 12. 17204

Posady i prace.

Człowiek młody, ukończywszy 4 klasy, poszukuje miejsca ucznia w litografji lub kantorze. Oferty pod S. F. do KurjeraW. 17114

Czytelnik polski 11—13 lat, z pensją, życiem i mieszkaniem potrzebny. Mokotów u Szustra w № 27. 17129

Do fabryki gorsetów Joanny, Nowy-Świat № 38, potrzebne zaraz panny do szycia gorsetów na maszynie Weler Wilson. 17245

Francuzka świeżo sprowadzona z doskonałą krawiecczyzną, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 1933

Kobieta młoda, posiadająca odpowiednią kwalifikację rachunkową i znająca język niemiecki, poszukuje posady kasjerki, odpowiednią kancję pieniężną może przedstawić. Wiadomość w magazynie p. Juszczyka przy ulicy Miodowej 21. 17096

Młoda, dystyngowana osoba, wykształcona, chętnie zostałaby towarzyszką osoby starszej lub młodszej a nawet i młodej panienki. Odpowiedzieć proszę: W. Najmanowska, Przemyśl, Galicja, poste-restante. 17249

Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca. — Wiadomość w kiosku przy ratuszu. 1961

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler galwanizmu i wyrobów srebrnych, po 15 latach pobytu, szuka miejsca.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler warsztatu, poszukuje posady.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca pomocnik buchaltera, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca dysponent magazynowy, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca buchalter, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Panny podręczne i do nauki, oraz zdolne maszynistki potrzebne są do staników trykotowych, zaraz. Elektoralna 28, mieszkania 35. 16971

Panny do szycia staników i spódnic potrzebne na wyjazd na prowincję. Wiadomość hotel Polski № 18, w godzinach popołudniowych dnia 7 i 8 b. m. i 9. 17134

Potrzebne są zaraz panny podręczne i uczennice do fabryki kwiatów pod firmą „Elza". Nowy-Świat № 69. 1968

Potrzebne są dwie podręczne do krawatów. Wiadomość Leszno 9, m. 15. 17182

Potrzebne panny do maszyn pończoszniczych. Zajęcie stałe. Pracownia „Reginy" Żurawia 33. 17176

Sklepowa potrzebna jest zaraz do sklepu towarów kolonjalno-spożywczych i delikatesów. Wiadomość Marszałkowska № 114, na miejscu. 17231

Potrzebna panna kompletnie uzdatniona do kapeluszy za starszą, w magazynie A. Bogusławskiego. Żabia № 4. 17082

Panny uzdolnione do staników i podręczne, potrzebne do magazynu „Stanisławy" Szkolna 6, m. 2. 17052

Panny zdatne do staników i maszynistka potrzebne zaraz do magazynu Mme Anna, Marszałkowska 149. 17025

Potrzebni są czeladnicy introligatorscy.— Wiadomość skład papieru A. Chodowieckiego. 17005

Potrzebne są kompletnie uzdolnione do bielizny maszynistka i podręczna. Wilcza № 16, m. 18. 16957

Potrzeba uczniów do cukierni. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość Mazowiecka № 1, róg Świętokrzyzkiej. 17146

Potrzebny uczeń do apteki, posiadający świadectwo z ukończenia najmniej 4 klas gimnazjum filologicznego. Adres: do apteki w Stepaniu, przez Klewań, gubernji Wołyńskiej. 17152

Uczeń potrzebny jest do dystrybucji. Wiadomość na miejscu, ulica Wierzbowa № 4, hotel Angielski. 17128

Kupno i sprzedaż.

Chcę kupić parę bronzowych lub kamiennych wazonów lub figur do salonu. Adres w kantorze Kurjera lit. G. S. 17205

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania dwa bufety, dwie szafy i dwie wagi, oraz fortepian w dobrym stanie, fabryki Hofera. Wiadomość № 30 Chłodna, mieszkania 12. 17014

Dywany perskie, angielskie, krajowe, serwety, portjery, kołdry, dery na konie, chodniki, wycieraczki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza. — Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1740

Do sprzedania z powodu wyjazdu fortepian koncertowy Bechsteina, mało używany. Twarda 32, m. 8, 2-e piętro. 17168

Do sprzedania piękny i oryginalny dog. Cena bardzo przystępna. Żelazna № 93, mieszkania 15. 1946

Do sprzedania meble z trzech pokojów, oraz elegancka garderoba damska ze szczupłej osoby. Można zobaczyć do godziny 2 po południu. Krucza № 38, mieszkania 6. 17131

Fortepian wiedeński „Asta" 7 oktaw. oryginalny. Żurawia 10, do stróża. 16944

Garnitur mebli machoniowych, kanapa, 2 fetele, 6 krzeseł, stół. jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość Nowy-Świat № 21, stróż wskaże. 1942

Garnitur mebli, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, komoda. Świętokrzyzka 39, m. 2. 17244

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innnych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kupuje: książki, obrazy, minjatury, sztychy, porcelanę, bronzy, kryształy, meble, zegary, dywany, makaty, szale, zbroje, srebro, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze księgarnia B. Bolcewicza. Saski Plac № 5. 14081

Kostjum modny z okryciem i kapeluszem, czarne okrycie z dżetem, bardzo tanio. — Chmielna 38. m. 6, od godziny 5. 16946

Kawior krajowy, koniak kuracyjny, spirytus żytni 97%, oliwę Nicejską Vierge najlepszą, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście 25, stara poczta. 1762

Lando podwójne, tanio do sprzedania. Nowogrodzka 17, stróż wskaże. 17167

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 17247

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 16794

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 16676

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarta brama od Marszałkowskiej, na dole, od frontu, mieszkania № 1. 16783

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, tualety, sofy, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 17246

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, szeslong, otomana. Marszałkowska № 119, na dole, m. 15. 17053

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Sprzedam pasy stare sławuckie, tygodnik ilustrowany 20 lat. Oferty Kurjer Warsz. „Ziomek". 17094

Interesa handl. i majątk.

Agenci posiadający stosunki w domach prywatnych mogą osiągnąć znaczne dochody przez sprzedaż artykułu, łatwy zbyt mającego. Łaskawe oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia, proszę poste-restante pod lit. S. H. 100. 17120

Do sprzedania w mieście gubernjalnem Piotrkowie łaźnia parowa, murowana, dobrze procentująca, z placem, którego frontu 140 łokci. Rs. 3,700 zostaje na hypotece, z których rs. 2,200 bez procentu. Wiadomość na miejscu, u Peche, urzędnika poczty. 16513

Dom do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość róg Leszna i Karmelickiej № 4, mieszkania № 9, od 7 do 11, bez pośrednictwa. 16638

Dom do sprzedania na Nowej Pradze, z dużym placem za rs. 4,200. Wiadomość ulica Bracka № 13, róg Alei Jerozolimskiej, w razurze felczerskiej. 17097

Folwarku włók 10—12 żyznej gleby, gub. Warszawskiej, niedaleko kolei, bez serwitutów, nieużytków, dobrze zagospodarowanego, poszukuję za gotówkę, bez pośrednictwa. Szczegółowe wykazy z oznaczeniem ostatecznego szacunku, Towarzystwa i najbliższej drogi przyjmuję Żurawia 13, mieszkania 8. 16687

Kawiarnia, egzystująca od lat 16-tu, jest do sprzedania za rs. 100, z powodu wyjazdu. Piwna 19. 17122

Korzystny handel do odstąpienia. Wiadomość Nowy-Świat № 2, w owocarni. 17181

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Krucza № 35. 16942

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Muranów 16. 16846

Majątek jest do sprzedania z pełnym sprzętem, 700 dziesiatyn w Smoleńskiej gubernji. Bliższa wiadomość Smoleńsk, poste-restante pod P. 52. 48. 17013

Potrzebna suma rs. 5,265 na spłacenie długu hypotecznego po Towarzystwie. Wiadomość Niecała 12, w sklepie Heleny Roszkowskiej. 17095

Piwo i przekąski do odstąpienia w składzie wódek. Ulica Śliska № 32. 17159

Posesja, przynosząca 2,000 rs. dochodu rocznie, z placem frontowym, narożnym, do sprzedania. Warunki dagoene. Wiadomość ulica Fabryczna № 16, u rządcy. 16945

Potrzebny wspólnik do interesu handlowego z kapitałem rs. 3,000, bezpieczeństwo hypoteczne, bez ryzyka, procent umówiony, część zysków z obrotów za współudział w zajęciu miejscowem, lokal familijny przy stacji zapewnia się. Wiadomość u W. Kwiatkowskiego, Bielańska № 4, od godziny 2-ej do 4-ej. 16696

Rubli 4,600 potrzebne na spłatę hypoteczną domu murowanego w Warszawie, od 15-go października. Wiadomość Bednarska № 9, mieszkania 9. 16494

Restauracja do odstąpienia w dobrym miejscu. na dogodnych warunkach. Żelazna № 27. 17078

Rubli 30,000 do ulokowania na domy. Senatorska 8, m. 3, od 3—4. 17179

Sklep spożywczy, dystrykucyjny, owocowy, na pryncypalnej ulicy, z dobrem odbyciem, targu dziennego przeciętnowo rs. 20, jest do sprzedania. Tłomackie № 3. 16964

Sklep towarów kolonjalno-spożywczych i delikatesów jest do odstąpienia z dwoma pokojami i piwnicą, przy ulicy pryncypalnej, za cenę przystępną. Bliższa wiadomość Krakowskie-Przedm. № 85, w restauracji. 17232

W Skierniewicach, gub. Warsz., zaraz przy dworcu kolei żel. warsz.-wied., jest do sprzedania piękna willa z prześlicznie urządzonym parkiem i ogrodem owocowym za sumę rs. 25,000. Wiadomość na miejscu u p. Zabiełło i w Warszawie. Jerozolimska 54, mieszkania 5, u p. Giustiniani. 17250

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów. Przejazd № 13. 17023

Za wypożyczenie do interesu handlowego rs. 3,000, zapewnia się emerytowi lub człowiekowi w wieku, procent, gwarancję hypoteczną dla sumy, mieszkanie, całe utrzymanie i wszelkie wygody, przy bardzo zacnej rodzinie. Wiadomość ulica Trębacka № 9, u fabrykanta rękawiczek P. Barańskiego. 17201

Z powodu nagłego wyjazdu restauracja do sprzedania. Wiadomość Plac Zamkowy № 91, Edmund Dobranowski. 16967

Lokale.

Do odnajęcia zaraz pokój elegancki z meblami i usługą. Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 5. 17229

Jest pomieszczenie dla panienki przy familji z całodziennem życiem, z fortepianem, Wilcza № 1. 17213

Lokal na 2-m piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, śpiżarnia, 2-e piwnice rs. 360. Piękny widok na ogród. Tamże 2 lokale mniejsze. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 1908

Pomieszczenie dla panienki za 18 rs. miesięcznie. Kiosk róg Hożej. lit. Z. 17251

Pokój duży, umeblowany elegancko, z usługą, samowarem, opałem, do wynajęcia zaraz. Sienna 3, m. 6. 17164

Pokój z meblami i usługą, może być i z całodziennem utrzymaniem. Nowy-Świat 52, parter, mieszkania 13. 17138

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone, na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Pokój słoneczny, umeblowany, z samowarem i wspólnym przedpokojem, zaraz. Królewska № 1, mieszkania 11. 17174

Pomieszczenie dla dwóch panienek, szczegóły i warunki w biurze pani Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście № 7. 16939

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/113 u właściciela tamże. 15917

Sutereny dwie, widne, z piecem piernikarskim, w najlepszym stanie do wynajęcia obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 17048

Trzy pokoje frontowe, wygody, do wynajęcia. Ulica Waliców 13, róg Grzybowskiej. 17166

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, 3-e piętro, zlewy, miesięcznie rs. 18, od dnia 8-go października. Wiadomość u gospodarza, przy Krochmalnej № 49, na rogu Żelaznej. 16203

Zaraz do wynajęcia 5 pokojów z przedpokojem, kuchnia i piwnica za rs. 380, są i po dwa pokoje z przedpokojami, kuchniami i piwnicami po rs. 180. Wiadomość u stróża, ulica Sienna № 80. 17211

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci; pokoje wspólne lub oddzielne, opłata nizka. Zielna 9, róg Złotej. 16983

Adres kantoru przewozowego Feliksa Mozrzyckiego i S-ki, Tłomackie № 13. Załatwia, ekspedjuje i przewozy towarów i mebli, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1938

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, przyjmuje damy sekretne w wspólnych i oddzielnych pokojach; udziela porady w zakresie swojej specjalności od 9-ej do 12-ej w południe i od 4-ej do 6-ej po południu. Ceny umiarkowane; opieka i dyskrecja zapewnia się. Widok № 7, mieszkania 2. 16954

Akuszerka W. D., Żurawia 9, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy, pokoje oddzielne, umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewnia się. 16678

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21. 17035

Liszaje wszelkiego rodzaju, wyrzuty skórne, ślady po ospie, plamy czerwone niszczy szybko i niezawodnie „Kalandir". Laboratorjum Ślaski et Comp. Nowy-Świat 52, mieszkania 14. 17225

Mamka młoda, pokarm świeży. Ulica Hoża № 5, u stróża. 17238

Najtaniej, najlepiej suknie szyje nowe i przerabia Antonina, Chmielna 48. 11705

Obiady prywatne, hygieniczne, zdrowe i smacznie przyrządzone, po rs. 10 miesięcznie, u byłej obywatelki ziemskiej. Złota № 22, m. 9. 16998

Przyjmuje się do roboty bieliznę damską i męzką. Od koszuli damskiej 15 kop., od męzkiej 25 kop. Ul. Wilcza № 22, mieszkania 1. 16888

Potrzebny ogród do wydzierżawienia w Warszawie lub w blizkości Warszawy. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 37, mieszkania 8. 17145

Pracownia pończoch, wyroby nowe i nadrabiania. Nowy-Świat 5, m. 4. — Tamże potrzebne zakończarki. 14352

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Августа (9 Сентября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).